

GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

WTOREK 13 LUTEGO 1951 ROKU

Nr 43

Apel Izby Ludowej NRD

podstawą zjednoczenia narodu niemieckiego

Przewodniczący parlamentu w Bonn dr Ehlers — wypowiada się za porozumieniem z Niemcami Wschodnimi

BERLIN (PAP). — Przewodniczący parlamentu zachodnio-niemieckiego w Bonn, dr Herman Ehlers, wypowiedział się na wiecej partii CDU w Brennie za wszczęciem ogólnoniemieckich rokowań między przedstawicielami Trizonii i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na podstawie propozycji Izby Ludowej NRD. Przewodniczący parlamentu w Bonn podkreślił, że należy próbować wszelkich dróg w celu osiągnięcia porozumienia między wschodnimi i zachodnimi Niemcami. Stwierdzając, że cały naród niemiecki zdezaprobata przyjął odrzucenie przez Adenauera propozycji premiera Grotewohla, dr Ehlers wyraził nadzieję, że apel Izby Ludowej NRD stanie się przedmiotem obiektywnej dyskusji parlamentu w Bonn.

Coraz liczniejsi przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa zachodnio-niemieckiego domagają się zjednoczenia Niemiec. Minister Spraw Wewnętrznych Wirtembergii — Renner (SPD) w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Unser Tag”, potępił stanowisko Adenauera i wyraził swoje poparcie dla apelu Izby Ludowej NRD. Kilkudziesięciu funkcjonariuszy i członków partii socjalno-demokratycznej w Hamburgu wezwowało Adenauera oraz kierownictwo SPD do natychmiastowego przyjęcia propozycji Izby Ludowej NRD w sprawie stworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej. Jednocześnie wyrazili oni ostry protest przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

W NORYMBERDZE odbyła się w tych dniach wielka konferencja mas pracujących przeciwko remilitaryzacji. W obradach wzięło udział ponad 200 przedstawicieli 48 wielkich zakładów przemysłowych i instytucji w tym mieście. Zebrani, wśród których znajdowali się przedstawiciele różnych partii politycznych, przyjęli propozycję członka rady miejskiej — Hermana Hartunga (SPD), w sprawie przeprowadzenia we wszystkich wielkich zakładach przemysłowych głosowania nad punktem programu Izby Ludowej NRD oraz zorganizowania na szeroką skalę akcji zbierania podpisów pod apelem, domagającym się zjednoczenia Niemiec. Hartung wskazał w swym przemówieniu na konieczność scementowania jedności narodu niemieckiego w walce przeciwko wojennej polityce rządu w Bonn.

Z udziałem licznych członków SPD i CDU powstał w HUSUM (około Hamburga) Komitet Walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W ogłoszonej rezolucji Komitet ten domaga się przeprowadzenia w tej sprawie plebiscytu narodowego wśród ludności Trizonii. Cztery tysiące robotników stoczni w HAMBURGU poparło propozycję hutników Zagłębia Ruhry w sprawie zwolnienia konferencji robotników

Marszałek K. Woroszyłow dziękuje KC PZPR za przyjacielskie życzenia

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny PZPR otrzymał od Marszałka Związku Radzieckiego, Woroszyłowa, depeszę następującej treści: „Serdecznie dziękuję Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za przyjacielskie życzenia, przesłane z okazji moich urodzin”. (—) K. WOROSZYŁOW

Apel matek patriotów greckich do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — W tych dniach na imię Generalissimusa Stalina nadszedł apel delegacji matek 3 tys. patriotów greckich skazanych na śmierć.

My, cierpiące matki 3 tys. skazanych na śmierć — głosi m. in. apel — zwracamy się do Pana i do wszystkich uczciwych ludzi, którzy szczerze miłują pokój. Prosimy byście zrozumieli naszą niewymownie tragiczną sytuację, byście zrozumieli cierpienia matek, których dzieciom zagraża nieustannie śmierć. Długo nas koszar plutonów egzekucyjnych, które mogą wykonać wyrok śmierci na naszych dzieciach. Zjemy nieustannie w straszliwej trwodzie, czekając na okropną chwilę, która stanie nam wciąż przed oczyma. Prosimy, byście zastanowili się chociażby na moment nad losem 3 tys. skazanych na śmierć — od dawna

oczekujących końca. Uważamy, że dość już długo trwa okrutna kara, że starczy w zupełności cierpień doznanych w straszliwych warunkach więziennych. My, matki, prosimy Was: usuńcie groźbę śmierci, która zawisa nad naszymi dziećmi. Załadujcie tego w imię pokoju. Nasz apel kieruje się nie do Waszych przekonań politycznych, lecz do Waszych uczuć ludzkich. Prosimy gorąco byście zabrali głos, aby oddalić cień śmierci od tysięcy rodzin greckich, aby mogły one odzyskać utracony spokój, aby mogły uwierzyć, że wojna już się skończyła i że w naszych domach zapanuje pokój

Poseł nadzwyczajny Norwegii złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut, przyjął dn. 12 lutego br. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Norwegii pana Lauritz Groenvold'a, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające. Składając listy uwierzytelniające poseł Lauritz Groenvold wygłosił przemówienie, w którym zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby zaistnieć wezły przyjaźń między obu krajami.

W odpowiedzi Prezydent RP zapewnił nowoakredytowanego posła o wszelkiej pomocy ze strony własnej i ze strony Rządu Polskiego w wykonywaniu jego misji. Następnie poseł Lauritz Groenvold został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, podczas której obecny był sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasador Stefan Wierbiński.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

MANIFESTACYJNA Odstawa — 110 PROC. PLANU

W dniu wczorajszym chłopci gromady Strobina gm. Konopnica pow. wielickiego odstawił manifestacyjnie zboże do punktu skupu, na wozach udekorowanych transparentami i proporcjami. Gromada Strobina pierwsza na terenie gminy wywiązała się ze swych zobowiązań, wykonując plan skupu w 110 proc.

BIEDOTA DEMASKUJE SZKODNICTWO KULAKÓW

Małorolni chłopci ujawnili, że Roman Czech, 15-hektarowy kulak z gromady Brzóska, gminy Regnowo, pow. rawsko-mazowieckiego, zakopał w sąsiedztwie 15 kwintali ziarna. Ziarno to na skutek wilgoci uległo zepsuciu. Natomiast w ramach planowego skupu szkodnik ten odstawił zaledwie 1 kwintal zboża.

ZESPOŁOWE GOSPODARSTWA NA CZELE

Spółdzielnia produkcyjna w Jackowicach pow. łowickiego, która już uprzednio wykonała w 100 proc. plan skupu, zobowiązała się dodatkowo odsprzedać Państwu kilkadziesiąt kwintali zboża.

30 KWINTALI WIĘCEJ

Gromada Anusin, pow. łęczyckiego, zamieszkała przez chłopów małorolnych i średniorolnych wypełniła już swe zobowiązania wobec Państwa w ramach planowego skupu zboża. Po rozpatrzeniu swych możliwości i dokładnym obliczeniu, chłopci zobowiązali się dodatkowo odsprzedać Państwu 30 kwintali zboża. Zobowiązanie to jest już w stadium realizacji.

BIEDNIACY I ŚREDNIACY DODATKOWO Odstawiają ZBOŻE

Odstawili zboże ponad plan małorolni chłopci: Kandyd Rosiński z Podskarbie Królewskich pow. rawskiego — 1,5 kwintala i Jan Pisarkiewicz z gromady Uwielinek pow. łęczyckiego — 3 kwintale. Średniorolni: Stefan Markwant z Grochowa pow. kutnowskiego odsprzedał państwu 9 kwintali zboża ponad plan, a Czesław Sniecikowski, przewodniczący nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej w Byszewie, pow. łęczyckiego, przekroczył swe zobowiązanie o 8 kwintali.

GROMADA PODSKARBICE KRÓLEWSKIE WYKONAŁA PLAN

Gromada Podskarbie Królewskie, pow. rawsko-mazowieckiego, już w styczniu r. b. wykonała roczny plan skupu. Chłopi tej gromady, w przeważającej części małorolni i średniorolni, postanowili przekroczyć swój plan odstawy. Postanowienie to w pełni realizują. Do punktu skupu w dalszym ciągu napływa zboże z Podskarbie Królewskich.

GROMADA SOWIDOLY WYKONAŁA ZALEDWIE 50 PROC.

Gromada Sowidoly, pow. rawsko-mazowieckiego, wykonała plan skupu tylko w 50 proc. Przyczyną tego jest brak zainteresowania skupem ze strony Gminnej Rady Narodowej. Również niektórzy jej członkowie zamiast świadczyć przykładem, sami zwlekają z odstawą zboża. Tak np. członek GRN, Jan Matysiak, zamiast 7 kwintali odstawił dotychczas zaledwie 2 kwintale.

OBOWIĄZKU NIE WYPEŁNIAJĄ, A UPRAWIAJĄ SPEKULACJĘ

Bogacze wiejscy: Feliks Cichocki, Tomasz Kepiński i Aleksander Marcinak z Grochowa, pow. kutnowskiego, uchylają się do tej pory od odstawy zboża. Kulak Minberg, posiadający młyn i 15-hektarowe gospodarstwo w gminie Czerniewice, pow. rawsko-mazowieckiego, usiłował odkupić zboże od małorolnych i średniorolnych chłopów, wmawiając w nich, że potrzebne mu jest do odstawy w ramach planowego skupu.

Ponad 2 miln. podarków i 8 miln. zł ofiarowało społeczeństwo polskie dla dzieci koreańskich

WARSZAWA (PAP). — Na konferencji prasowej, która odbyła się w dniu 12 bm. w Polskim Komitecie Obrony Pokoju podsumowano wyniki zbiórki podarków dla dzieci koreańskich. O wielkim zasięgu akcji zbiórkowej świadczy fakt, że podarki zbierało ponad 400 tys. aktywistów z całego kraju. Szczególnie dużym wkładem wyróżniły się kobiety, bardzo aktywny był również udział młodzieży. Akcja zbiórki podarków przyniosła w wyniku 2.063.299 sztuk odzieży, obuwia, pomocy naukowych itp. Na czołowym miejscu znalazła się Warszawa, która zebrała 253.943 podarki. Następne miejsca zajęły woj.: wrocławskie (188.822), opolskie (188.588), łódzkie (155.860) i poznańskie (142.699).

W zbiorce pieniężnej, która przyniosła ogółem ok. 8 MILN. ZŁ., pierwsze miejsce zajęły górnicze Katowice (ok. 2 miln. zł.). Akcja zbiórkowa nie jest jeszcze za kończona, w dalszym ciągu z całego kraju napływają dalsze sumy pieniężne i podarki.

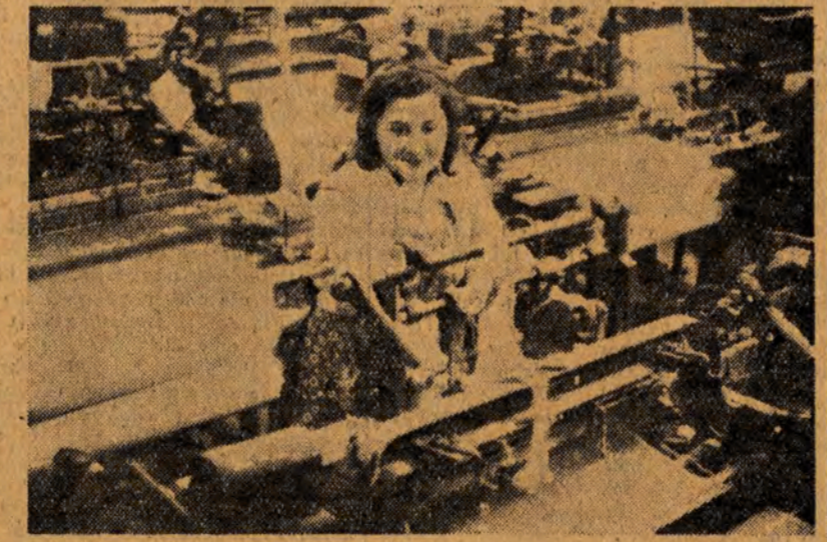
19 miln. zł oszczędności osiągnięte w roku bieżącym przemysł jedwabniczo-galanteryjny

Ogólnopolska narada aktywu gospodarczego

Ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego polskiego przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego poświęcona była zagadnieniu obniżenia kosztów własnych produkcji i podniesienia rentowności zakładów. W czasie ożywionej dyskusji przedstawiciele załóg fabrycznych stwierdzili, że ustalone w planie na rok bież. przez Centr. Zarząd Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego limity zużycia surowców, materiałów pomocniczych i części zamiennej maszyn są za wysokie i muszą ulec poważnemu obniżeniu. Wielu mówców wskazywało w oparciu o konkretne przykłady, że

istnieją realne możliwości podniesienia średniej normy wyprzedaży przedy, obniżenia ilości odpadów i zastąpienia surowców czy półfabrykatów pochodzenia zagranicznego materiałami produkowanymi w kraju. Wskazywano również na możliwości zaoszczędzenia poważnych kwot pieniężnych i cennych surowców przez maksymalne wykorzystanie kąpieli farbiarskich i staranne magazynowanie łatwo psujących się artykułów. Poważnym źródłem oszczędności są w dalszym ciągu — mimo znacznej poprawy na tym odcinku — remanenty zarówno gotowych towa-

row, jak i surowców oraz części zamiennych. W wyniku dyskusji, aktywu gospodarczy przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego podjął zobowiązania oszczędnościowe, których realizacja przyniesie gospodarce narodowej ponad 19 milionów zł. oszczędności.



ZMP-ownia Ferdynanda Gados pracuje w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina na 12 krosnach. Tkaczka Gados wykonuje swą bazę w 120 procentach.

Zgon wybitnego uczonego radzieckiego Wasyla Mosołowa

MOSKWA (PAP). — W Moskwie zmarł wiceprezydent Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina, laureat Nagrody Stalinskiej, wybitny uczyony, działacz państwowy i społeczny — WASYL MOSOŁOW. Zgon Mosołowa jest poważną stratą dla nauki radzieckiej.

O racjonalną gospodarkę paliwami stałymi Uchwała Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie utworzenia Biura do spraw gospodarki paliwami stałymi. Powołanie Biura ma na celu zapewnienie racjonalnej i oszczędnej gospodarki paliwami stałymi, jak węgla kamiennego, węgla brunatnego, koks (odlewniczy, wielkopiecowy, opałowy itp.). Do zadań Biura należą: wypracowywanie wytycznych, zmierzających do osiągnięcia jak największych oszczędności w zużyciu paliw stałych, w oparciu o doświadczenia państw produkujących pod względem technicznym, a w szczególności Związku Radzieckiego. Do zakresu działania Biura do spraw gospodarki paliwami stałymi będzie należało również opracowywanie norm zużycia paliwa.

Z całego świata

— TRIEST. Odbywa się tu III Zjazd Partii Komunistycznej wolne go obszaru Triestu. — RZYM. Akt oskarżenia przeciwko sen. G. Dozza, jednemu z przywódców KP Włoch władze sądowe przygotowały na podstawie Kodeksu Karnego, stosowanego za czasów faszystów. — ATENY. Przed sądem dorocznym rozpoczął się proces 40 greckich działaczy związkowych, oskarżonych o „próbę stworzenia organizacji komunistycznej w ruchu robotniczym”.

Niech żyją przodownice pracy, wzmacniające siły i dobrobyt Polski!

Lepiej organizować pracę

— wzmocnić walkę o plan w przemyśle bawełnianym

Przemysł bawełniany nie wykonał w styczniu miesięcznego planu produkcji. Za wyjątkiem przedziału cienkoprzędnej, ani przedziału średnioprzędnej, ani odpadkowe oraz tkalnie, (tutaj sytuacja przedstawia się najbardziej niepokojąco), nie wywiązały się z postawionymi przed nimi zadaniami. Po zwycięskiej, przedterminowej realizacji planu w roku 1950, po imponującej mobilizacji w końcu ubiegłego roku, po okresie pełnym sukcesów nastąpiło jak gdyby załamanie. Było to tym dziwniejsze, że nie istniały żadne ubożne okoliczności, któreby choć w części mogły wytłumaczyć, usprawiedliwić to poważne niedociągnięcie.

Gdzie więc leżą przyczyny tego nagłego spadku wydajności, czym ten spadek został spowodowany?

Plany produkcyjne

Zacznijmy od sprawy najważniejszej, od planów produkcyjnych poszczególnych zakładów. W przeciwieństwie do lat ubiegłych, zostały one zatwierdzone i rozesłane na czas do zakładów, w przeważającej części jeszcze w pierwszej połowie stycznia. Ich realizacja, właściwe opracowanie, słuszność nie podlegały dyskusji. Moment ten podkreślony został na licznych naradach produkcyjnych załóg, to samo stwierdzały kierownictwa techniczne zakładów.

Ale wbrew dotychczasowym doświadczeniom, jak również uchwałom Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym, plany produkcyjne nie zostały doprowadzone do maszyn. Nie zapoznano z nimi tkaczy ani przędak, mało tego; nawet nie wszyscy majstrowie, jak o tym świadczą przykłady z ZPB im. Liebknechta czy ZPB im. Marchlewskiego, zaznajomieni zostali z daniami produkcyjnymi swych zespołów.

Organizacje partyjne, rady zakładowe i kierownictwa administracyjne w wielu zakładach zapomnieli, a raczej zbagatelizowały podstawowy warunek pełnej realizacji zadań produkcyjnych, a mianowicie obowiązek doprowadzenia planów do maszyn i stałej, codziennej kontroli ich realizacji.

I to jest pierwsza, a zarazem jedna z trzech zasadniczych przyczyn niewykonania przez przemysł bawełniany styczniowego planu produkcji.

Warunki techniczne wykonania zadań

Poza nieodzowną pracą maszyno-polityczną wśród załóg, poza szkoleniem ideologicznym i fachowym, stała kontrola realizacji uchwał oraz wyników produkcyjnych, wykonanie planu wymaga ścisłej realizacji odpowiednich postulatów na tury technicznej. A więc uruchomienie instalacji łożysz maszyn, przestrzegania prawidłowej ilości obrotów maszyn w tkalniach oraz przedziałach, skrętów i ilości wątków na centymetr tkaniny, planowego przebiegu remontów kapitalnych i zapobiegawczych maszyn, nieprzekraczania dopuszczalnych ilości postojów organizacyjnych.

I tu trzeba stwierdzić, że w porównaniu z rokiem ubiegłym warunki techniczne wykonania planów uległy znacznej poprawie, przez co wzrosły obiektywne możliwości ich stałego wypełniania i systematycznego przekraczania.

We wszystkich zakładach uruchomienie maszyn odpowiada ilości za planowanej, a nawet w wielu wypadkach ją przekracza. Poza mechanicznymi wyjątkami, gdzie na skutek trudności energetycznych maszyn nie mogły uzyskać planowanych obrotów (w przedziału ZPB im. Sawickiej w tkalni Zakładów W Zduńskiej Woli, w ZPB im. Kunickiego), średnia obrotów maszyn zarówno w tkalniach, jak i w przedziałach jest prawidłowa, a nawet niekiedy wyższa od przewidzianej.

Podobnie przedstawia się sprawa prawidłowej ilości wątków w tkalniach. W przekroju całego przemysłu bawełnianego średnia ich jest niższa od planowanej. Natomiast wiele do życzenia przedstawia sprawa postojów organizacyjnych, które na przykład w Zakładach im. Stalina dochodzą do 19 proc. Zasadniczym powodem nie dołączenia w tej dziedzinie jest nie dostateczna dyscyplina pracy. Daje się również zauważyć, zwłaszcza w przedziałach, unieruchomienie wyjątkowo znacznej ilości wrzecion — na maszynach czynnych — z powodu braku taśmy, wałki i t. p. Winę ponoszą tu bezpośrednio majstrowie, którzy nie starają się zlikwidować tych drobnych na ogół, lecz poważnie wpływających na zmniejszenie się produkcji, usterek.

Wprawdzie pod koniec stycznia ilość postojów organizacyjnych, dzięki wzmocnionej kontroli ze strony organizacji partyjnych i administracji znacznie zmalała, ale pozostaje w dalszym ciągu kilkakrot-

nie większa od dopuszczalnej (np. w ZPB im. Stalina i im. Marchlewskiego). I to stanowi drugą z kolei przyczynę niewykonania planu produkcyjnego.

Spadek wydajności pracy

Trzecią przyczyną jest spadek wydajności pracy, przede wszystkim w podstawowych oddziałach produkcyjnych — w tkalniach. W Zakładach im. Stalina tkalnie wykonały plan zaledwie w 84,2 proc., w ZPB im. Marchlewskiego w 80,2 proc., w ZPB im. Liebknechta w 72,6 proc., Harnama — w 81,1 proc., w Zakładach im. Kunickiego — w 92,6 proc. Istnieje jednak wiele zakładów, w których tkalnie nie tylko, że wypełniły plan miesięczny, ale poważnie go przekroczyły, choć niekiedy pracują w warunkach gorszych od zakładów poprzednio wymienionych. Należą do nich: ZPB im. Dzierżyńskiego (101,2 proc.), ZPB im. Róży Luksenburg (100,9

ku wiary we własne siły, o niedocenieniu dobrodziejstw oraz twórczej roli krytyki i samokrytyki przez sporą część kierownictwa zakładów.

A przecież łatwo jest doszukać się przyczyn spadku wydajności. Bezpośrednio sprawa to niedoprowadzenie planów do maszyn, niewłaściwe i nieracjonalne szkolenie i doszkalanie młodych czy też niedostatecznie jeszcze zaawansowanych technicznie pracowników, jeżeli nie brak w ogóle, to w każdym bądź razie zbyt słaba kontrola wykonania dziennych i dekadowych planów produkcji, na zbyt niski techniczny i ideowy poziom znacznej części majstrów i salowych.

Poważne ostrzeżenie

Zrozumiałe jest, że niewykonanie planu produkcyjnego w styczniu nie przesądza sprawy wypełnienia planu w bieżącym miesiącu czy też w



Młoda tkaczka Zakładów im. Dzierżyńskiego, Leokadia Józwicka, jest znaną i cenioną przodownicą pracy. Otrzymała Srebrną Odznakę Na cześć 3 marca 1951 r. Józwicka zobowiązała się poświęcić co dzień po pracy 2 godziny na doszkalanie tkaczek niewykonujących baz.

Na zdjęciu: Leokadia Józwicka udziela fachowych rad tkaczce Skowron.

Wybory mężów zaufania

w ZPW im. 9 Maja

W Zakładach ZPW im. 9 Maja wybory mężów zaufania w grupach związkowych dobiegły już końca.

Sledząc uważnie przebieg wyborów i toczące się w związku z nimi dyskusje śmiało można stwierdzić, że klasa robotnicza — gospodarz Państwa Ludowego — szczerze troszczy się o dobro swych zakładów. Świadczy o tym zlecenia dla nowo wybranych mężów zaufania, jak również notatki z protokołów. Robotnicy śmiało oceniają dotychczasową pracę mężów zaufania, jednych krytykują, innych chwalią. Na czoło mężów zaufania, należących do różnych związków, wysunęła się ob. Bronisława Skowron z oddziału cerowni.

Pełnym zaufaniem członków grup związkowych cieszą się również następujący towarzysze: Janina Bartczak, Michałina Buczyńska, Helena Kowalczyk, Henryk Ruzak, Strzałkowski, Olejniczak i Wiesława Jemas.

Natomiast poddano gruntownej

krytyce pracę innych mężów zaufania. Zarzucano im brak dbałości o członków grupy i produkcję. W odziale mechanicznym na przykład ob. Stefan Michalski nie wywiązał się odpowiednio ze swych obowiązków.

W toku dyskusji robotnicy nie szczędzili mężom zaufania słów zachęty, aby ze zdwojoną energią sygnalizowali braki i niedociągnięcia w produkcji, dając w ten sposób do polepszenia jej jakości i ilości. Radzono nad pełnym wykorzystaniem świadectw i zdobyczy socjalnych oraz nad zagadnieniami higieny i bezpieczeństwa pracy. Stwierdzono, że jedną z bolączek stanowi niedostateczna ilość umywalk w oddziale II oraz złe gospodarowanie ubraniami robotniczymi.

Przed mężami zaufania stały poważne zadania. Niewątpliwie podoba im, jeśli uzyskają pomoc ze strony całego kolektywu członków.

L. MASKO
ZPW im. 9 Maja



Państwowy Ośrodek Maszynowy w Lubczy Królewskiej, w woj. lubelskim otrzymał przed kilku tygodniami nowe traktory rodzimkie „Staliniec”. Na zdjęciu: młodzi traktorzyści zapoznają się z nowym sprzętem. (Foto—AP)

Załoga Łódzkich Zakładów Meblarskich

pracuje na nowych normach

Luty zapoczątkował nowy okres w pracy załogi Łódzkich Zakładów Meblarskich. Z dniem 1 lutego bowiem, wszystkie działy produkcyjne zakładów rozpoczęły pracę na nowych normach, odpowiadających rzeczywistej wydajności pracy i stwarzających szerokie możliwości podwyższenia produkcji.

Elementem, który bezsprzecznie zdecydował o wprowadzeniu nowych norm było szeroko rozwinięte w zakładach współzawodnictwo pracy, którym w roku ub. objęta została prawie cała załoga. I nie to było ważne, że współzawodniczy ustanawiali coraz to nowe rekordy, na przykład tow. Kazimierz Owczarek w oddziale montowni osiągnął 200 proc. wykonania normy, a tapicer, ob. Józef Sygłowiec — 230 procent, ale fakt, iż stare normy przekraczane były przez całą załogę.

W maszynowni przeciętnie wydajność wynosiła 164 procent, w tapicerni — 158 procent, w polerowni — 170 proc.

O ile współzawodnictwo stanowiło czynnik mobilizujący do wzmocnionej walki o wydajność, to rozwój ruchu racjonalizatorskiego stwarzał nowo odpowiednie warunki techniczne ku temu.

W tym celu pomysłowi racjonalizatorskiemu ob. Tadeusza Sobczyńskiego, skrócona została o 45 minut produkcja jednego stołu. Tow. Maksymilian Przybyszewski opracował i sam wykonał z odpadków winde do transportu wewnętrznego, dzięki czemu po każdej ilości robotników, zatrudniona przy transporcie, mogła być skierowana do pracy w innych działach.

Nie należy również zapominać o właściwej organizacji pracy, co ma decydujący wpływ na podniesienie jej wydajności.

W roku ubiegłym w t. zw. Filii Nr 1 sytuacja na odcinku produkcji była bardzo zła. Nie było mo-

żliwość wykonania planu rocznego, część pracowników nie miała co robić, gdy inni znowu nie nadążali z pracą.

Zmieniło się dopiero, kiedy kierownictwo Filii Nr 1 objął starszy majster — Zygmunt Zawlik. Przedtem wszystkim zorganizował na produkcji ciekawą, a następnie stale do uciążliwej, zaawansowanych pracowników. W krótkim czasie produkcja w Filii wzrosła o 29 procent.

Jeżeli dzisiaj załoga Łódzkich Zakładów Meblarskich pracuje już na nowych normach i dzięki temu plan produkcyjny zakładów do roku bieżącego mógł być w porównaniu z zeszłorocznym podwyższony o 80 procent, jest to zasługa załogi, jej wysokiej świadomości społecznej i politycznej, dobrej współpracy administracji z organizacją partyjną i radą zakładową.

Nie należy jednak zapominać o tym, że jeżeli nowe normy mają w pełni spełniać swoje zadanie, przyczynić się do dalszego wzrostu wydajności pracy, to należy stworzyć takie warunki, aby zmienione normy wykonywane były przez całą załogę i to przy niezwiększonym wysiłku fizycznym.

I dlatego należy zasygnalizować pierwsze trudności, jakie powstały w Łódzkich Zakładach Meblarskich już po wprowadzeniu nowych norm, a zupełnie nie z winy załogi.

Pierwsza z nich, to sprawa narzędzi. Zrozumiałe, iż każdy z robotników posiada odpowiedni ich komplet, ale jakość ich pozostawia wiele do życzenia. Mowa tu przede wszystkim o narzędziach ręcznych i mechanicznych, które szybko się zużywają, przy czym istnieje wiele trudności w ich uzupełnianiu. Często właśnie z tych powodów powstają przerwy w pracy.

Drugą trudnością, o ile nie zostaną przeprowadzone odpowiednie zmiany na tym odcinku, może spowodować również zła organizacja pracy aparatu zbytu gotowych mebli. Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego nie odbiera bowiem w terminie wyprodukowanych mebli. Przepiętna jest ona magazynowa, a co gorzej, nawet i hale produkcyjne. Zrozumiałe, że praca w hali produkcyjnej pełnej mebli, gdzie brak jest wolnej przestrzeni, nie może dawać dobrych wyników.

O odpowiedni zasób narzędzi i ich jakość, o planowe zorganizowanie zbytu gotowych artykułów musi się lepiej zatroszczyć tak kierownictwo zakładu, jak i organizacja partyjna i związkowa. Załozce, które samorzutnie zrewidowała swoje normy, zwiększając je o przeszło 20 procent, należy stworzyć odpowiednie bazy techniczną i organizacyjną, aby nowe normy stanowiły wstęp do dalszych i coraz to większych osiągnięć produkcyjnych.

Z. Bratk

Korespondenci robotniczy w walce o produkcję

Usunąć niedociągnięcia

utrudniające wykonanie planu w ZPB im. Stalina

Niedawno pisaliśmy o naradzie korespondentów ZPB im. Stalina, podczas której wyczerpująco omawiano bojowe zadania korespondentów robotniczych w walce o wykonanie planów.

Materiały jakie napłynęły do redakcji świadczą, że zadanie zostało zrozumiane. Korespondenci potrafili wyudzielić różnorodność zagadnień, wpływających na wykonanie planów produkcyjnych.

NIEBALSTWO — PRZYCZYNA MARNOTRAWSTWA

Kierownictwo oddziału Bielnika w ciągu całego roku 1950 alarmowało różne instancje o beznadziejnym stanie dachu. Na oddziale tym znajduje się towar białony łatwo ulegający zaplądzeniu. Podczas opadów woda przecieka przez dach i niszczy dziesiątki tysięcy metrów materiału.

Mechanik ob. Peplowski znalazł na „radykalny” sposób — kazał przykryć towar plandekami. A może lepiej zastosować do tego celu damski parasol — obywatelu mechaniku?

Warto jednak pomyśleć poważnie o naprawie dachu.

Piotr Dares

NIEDOPATRZENIA W WYKONCZALNI

W oddziale Biała Apretura posadził się w bardzo kiepskim stanie. Jeden robotnik nie może sobie dać rady z odstawieniem towaru do maszyn, gdyż zachodzi obawa, że wózek się wywróci. Powoduje to częste postoje.

Niedomaga tu również higiena pra-

cy. Brak ręczników, wskutek czego wielu pracowników wyciera ręce o towar. Szafki do ubrań umieszczone są na kanałach, z których wydostaje się para i gąderoba nasiąka wilgocią. Również w bardzo złym stanie znajdują się ubikacje.

Usunięcia tych zanieczyszczeń na odcinku BHP domagają się wszyscy pracownicy wykonawczy.

Wykonczalnia nie posiada ludzi do zwożenia towaru na platformach, wskutek czego robotnicy muszą odchodzić od maszyn, aby szukać platform. Z powodu złej organizacji zachodzi konieczność pracy w godzinach nadliczbowych, co zwiększa koszty produkcji.

Zakłady nasze otrzymują drzewo bukowe, przeznaczone na wały i wałki. Drzewo to składane jest na powietrzu. Winno ono być przechowywane w wodzie, gdyż na powietrzu pęka i potem nie nadaje się już do użytku.

Również źle składane są koła żelazne do wózków ręcznych; niszczenia, leżące pod gołym niebem na śniegu i deszczu.

J. Bajszczak

ZABEZPIECZYĆ KABEL

Na terenie wykonczalni zaistniał poważny wypadek. Wskazywał na to, że na terenie wykonczalni zaistniał poważny wypadek. Wskazywał na to, że na terenie wykonczalni zaistniał poważny wypadek.

Przy opadach śnieżnych i 12-stopniowym mrozie kabel pozostawał odkryty.

H. Podolakowa

OGRANICZAĆ POSTOJE MASZYN

Zakończyliśmy zwycięsko pierwszy rok Planu 6-letniego, lecz należy stwierdzić, że mogliśmy uzyskać wyniki o wiele lepsze, gdyby praca przebiegała bardziej kolektywnie.

W oddziale przygotowawczym rzucą się w oczy brak współpracy między majstrami, którzy nie dopilnowują odpowiednio czyszczenia i składania maszyn. Odbija się to ujemnie na dalszym procesie produkcyjnym. Również niedostateczny nadzór nad załogą, obsługująca maszyny, staje się przyczyną częstych postojów.

Z. Bratk

